

MAKARUK JAN

Dziecko południowego Podlasia.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Białej
Podlaskiej.

Dział Informacji Bibliografii i Wiedzy o Regionie.

MN-145.

VIIK

Dziecko południowego Podlasia.

(Wyciąg z książki p.t. "Dziecko wsi polskiej-próba charakterystyki" str.166.Nakład "naszej Księgarni" Biblioteka Dziel Pedagogicznych Nr.41 i 42 Warszawa,1934 r.).

I.Środowisko. Południowa część Podlasia, zawarta między środkowo-dolnym biegiem Bugu a dopływami jego: Liwcem i Krzną, stanowi trójkątny, odrębny rejon, wyciskający specyficzne piętno na psychice tubajszszych mieszkańców.

"Lasek, piasek i karaski ma szlachcic podlaski"-powiadało starszszlacheckie przysłowie o tubajszszych warunkach życiowych. Dodaćby jeszcze należało, że obok lekkich wzniesień (200 m.nad poziom morza)piaskowych, pokrytych dość gęsto laskami, znajdują się znaczne wgłębienia podłużne, dochodzące np.nad brzegami Krzyny-50-100 m.nad poziom morza, nierzadko pełne błot.

Lekko falista równina podlaska posiada klimat niezdrowy, wilgotny zwłaszcza w porze jesiennej i wiosennej. Rocznie przypada około 600 mm. opadów atmosferycznych przy mniej więcej 1500 godzinach słonecznych. Wśród opadów atmosferycznych zdarza się niekiedy grad, siejący spustoszenia na polach w czasie przedźniwnym. Średnia temperatura roczna tubajszszych okolic wynosi około 6 ° C. powyżej zera przy dominujących wiatrach zachodnich i północno zachodnich. Gęstość zaludnienia wynosi ponad 75 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Pod względem narodowościowym ludność tubajszsza przedstawia się dość charakterystycznie. Z pochodzenia są to Mazurzy i Rusini turowsko-pińscy. Ci ostatni czują się dziś Polakami, względnie katolikami, co dla spolonizowanych byłych Rusinów to samo znaczy. Mazurzy, zarówno szlachta zaściankowa, która do dziś dnia uważa się za coś lepszego, jak i chłopci, są oddawna

rzymsko-katolikami. Pierwotnie prawosławni Rusini po unji brzeskiej zostali unitami i byli prześladowanymi przez Rosjan w drugiej połowie ubiegłego stulecia. ¹⁾; obecnie są, od roku 1905 w większości, katolikami, a w części (szczególniej w niektórych wsiach powiatów: bialskiego i konstantynowskiego) prawosławnymi. W nielicznych i niewielkich miścinach znajduje się ludność żydowska. Osiąga ona liczbą, przewagę nad ludnością chrześcijańską, w miasteczkach (75%) i stanowi element kupiecki, gdyż reszta ludności małomiasteczkowej zajmuje się rolnictwem, rzadziej rzemiosłem, a prawie wcale handlem. Podlasie to kraina ^oczysto rolniczym charakterze. Stopień kultury rolnej utrzymuje się naogół na niskim poziomie, jakkolwiek w niektórych miejscowościach ujawnia się dążenie ku postępowi. W uprawie zbóż dominuje żyto i owies, a w hodowli bydła rogata i trzoda chlewna. Ogólny stopień kultury przedstawia się słabo, jakkolwiek lepiej niż na Polesiu.

Ludność skupiona w zaściankach szlacheckich jest pochodzenia mazurskiego, a w wioskach, do 1864 r. pańszczyźnianych, pochodzenia przeważnie ruskiego. Warunki geograficzne i historyczne wpłynęły na pewne zniwelowanie różnic ^{wi}etnicznych i społeczno-gospodarczych. Zarówno jedni jak i drudzy prowadzą trójpolówkę na rozdrobnionych, wąskich & wydłużonych szachownicach. Wyjątkowo w niektórych wsiach w ostatnich czasach nastąpiła komsacja gruntów, zdaje się, pod wpływem przybywających tu z kieleckiego, radomskiego i lubelskiego licznych kolonistów na parcelujące się majątki dworskie.

Warunki mieszkaniowe są znośne, wypada bowiem na rodzinę, składającą się z 3 do 10 osób, chałupa nierzadko trzyizhowa (izdebka, duża izba i alkierz czyli walkierz), nie licząc spiżarni i sieni; warunki higieniczne są jednak opłakane, w porze zimowej np. cała rodzina zamieszkuje jedną izbę, a pozostałe stoją próżne.

Błoto na ulicy i w podwórzu, brud i brak najprymitywniejszych



1) Patrz Martyrologjum Podlasia, Pruszkowskiego. - Z Ziemi Chełmskiej, Reymonta.

niekiedy przedmiotów użytku higienicznego są zwykłym zjawiskiem. W niektórych wsiach miednica do mycia należy do rzadkości, a o mydle do mycia mało kto myśli. Mycie się wodą brana do ust, wspólna miska do jedzenia, wspólne łóżko, a często wspólny barłóg zamiast łóżka - oto zewnętrzny wyraz kultury Podlasiaka.

Do oświaty ludność tujejsza za zbytnej chęci nie zdradza. Szkołę traktuje najczęściej jako coś narzuconego, coś, co ogranicza możność wyręczania się dziećmi w gospodarstwie. Jeśli się dziecko posyła do szkoły, to przeważnie pod groźbą kary za niespełnianie obowiązku szkolnego. O naukę dla dziecka rodzice dbają wówczas, gdy zamierzają wykierować je "na pana". Najczęściej twierdzą, że "on tam panem nie będzie, to poco mu się uczyć". "Trzeba nieba, ale trzeba i chleba" - powiada sobie tujejszy włościanin, usprawiliwiając nieobecność dziecka w szkole.

Dziecko traktuje się jako pomoc w gospodarstwie i z tego punktu widzenia ocenia się jego wartość. Kwestja przyszłości dziecka, to kwestja posiadania kawałka ziemi, a nie rozwój fizyczny i duchowy.

Młodzież i dzieci wykazują większe zainteresowanie w kierunku oświaty niż starsi. Wśród młodzieży zaczyna wzrastać także i ruch oświatowo-społeczny, czego dowodem są liczne Koła Młodzieży Wiejskiej

Naogół jednak życie tujejszego wieśniaka ogranicza się do wysiłków podejmowanych na kilkunastomorgowym kawałku ziemi w celu zapewnienia bytu rodzinie & działalność wieśniaka nie wybiega poza obręb najelementarniejszych potrzeb życiowych. Sprawy publiczne nie interesują go; na samorząd patrzy nieprzychylnie, bo poznaje go jedynie od strony obowiązków, a nie-praw. Podobnie przedstawia się sprawa i z pojęciem obywatelstwa; wieśniak podlaski zna je tylko z obowiązków, jakie na nim ciąży, a traktuje to, jako rzecz uciążliwą i nieuniknioną. Praw obywatelskich najczęściej nie zna i z-góry przesądza o ich małej wartości dla siebie. Pracę fizyczną uważa za rację bytu & jej miarą, ocenia innych. Pracy umysłowej nie docenia, uważa ją za pański przywilej o charakterze próżniactwa. Z koła zabiegów dnia powszedniego wyrwa go jedynie straszny, ziejący groźną i potępieniem

obraz sądu ostatecznego lub życia pozagrobowego, rozłaczany z ambony przez proboszcza. Wytwarza to dziwnie pojmowaną pobożność, opartą na strachu i groźbie, która daleko odbiega od typu religijności opisywanej w martyrologjach Podlasia w okresie prześladowania religijnego unitów. Liczba Kółek Różańcowych i "Trzeciego Zakonu" jest znaczna.

II. Charakterystyka zewnętrzna. Jakkolwiek warunki geograficzne, społeczne i kulturalne wpłynęły na zniwelowanie różnic między Mazurami i Rusinami na Podlasiu, tworząc pod względem psychicznym swoisty typ, określanym mianem "Podlasiaka", to jednak trudno jest mówić o specyficznym typie pod względem cech zewnętrznych. Wprawdzie pewne cechy dominują, ale nie tworzą wyraźnego typu antropologicznego, któryby charakteryzował wyłącznie Podlasie. Najczęściej spotyka się dzieci o średnio-smukłej budowie i dość harmonijnych proporcjach ciała; rzadziej spotyka się wysmukłych lub średnio-prysadkowatych o kształtach zaokrąglonych. Budowa według orzeczeń lekarskich, wystawianych na kartach zdrowia, przeważa "średnia"; rzadziej "dobra" lub "słaba". Wśród rozlicznych rysów twarzy, barw oczu i t.p. przeważa: a) twarz okrągła lub średnio wydłużona o harmonijnych kościach policzkowych; b) oczy o szparze ocznej prostej ¹⁾, jasne, z odcieniem zielonkowym, rzadziej ciemne lub ciemne; c) nos średni, czasem z rozszerzonymi lekko skrzydłami; d) włosy proste, rzadko faliste, ciemnoblonde lub szatynowe; jasne lub zupełnie ciemne spotyka się rzadziej.

Oporność organizmu dzieci podlaskich na zmiany temperatury, mimo ogólnie wątkiej budowy, jest dość znaczna, zahartowanie widoczne.

Ruchliwość tułajskich dzieci w porównaniu z dziećmi przybyłymi na parcele pofolwarczne z radomskiego przedstawia się słabo.

1) Faldy mongolskiej niema.

Ruchy są powolne, spokojne z widoczną ociężałością. Chód powolny, wygląda często tak, jakby dziecko idąc, włożyło nogi za sobą. Reakcje, jakkolwiek niezbyt słabe, są natomiast powolne i opóźnione do tego stopnia, że niektórych gorętszych temperamentem nauczycieli wyprowadzają z równowagi. 2).

III. Życie uczuciowe. Uczuciowość dziecka podlaskiego, jakkolwiek słabo ujawniająca się nazewnątrz, jest dość głęboka. Płynie ona, jeśli tak rzecz można, podziemnym korytem, pokryta nalotem swoistego smętku, wyrażającego się nazewnątrz nieśmiałością. Może oddziedziczona przez pokolenia nieufność, którą zaborcy prześladowaniami religijnymi doprowadzili do najwyższego stopnia, silniej jeszcze opancerza serca, trudno więc dotrzeć do głębi nurtu uczuciowego. Możliwość wyrażania uczuć zarówno w słowie jak i w czynie - słaba. Objawy tkliwości i współczucia trudno się przedostają przez pancierz nieśmiałości i swoistego smętku, sprzyjającego zasklepieniu się w sobie.

Wobec osób nieznanymi dziećmi tutejsze ujawniają nieśmiałość i odnoszą się z nieufnością przy znacznej dozie niezyczliwości, która jednak nie posiada znamion mściwości. Przełamanie, względnie osłabienie chmurnej nieufności i nieśmiałości wymaga czasu i taktu wychowawczego. Zróznicowanie uczuć słabe. Uczucia intelektualne występują najslabiej, a uczucia estetyczne zająbiają się z oceną pożytku, co posiada walor użyteczności, to zwykle oceniane bywa jako ładne. Podniecia realistyczne silniej działają niż nastrojowe; najmocniej działają na tutejsze dzieci zjawiska przyrody, szczególnie o charakterze grozy: burze, wichry, pioruny. Uczucia moralne pokrywają się prawie zupełnie z uczuciami religijnymi. Niemoralnym jest to, co "jest grzechem", "czego nie godzi się robić". Z uczuciami religijnymi kojarzą uczucia patriotyczne. Bohater narodowy, cieszący się uznaniem i sympatją dzieci, traci w ich oczach z chwilą, gdy się dowiedzą, że

2) "Proszę pana - żali się jedna z koleżanek - nie mogę znieść ślamiżarności tych dzieci. Zanim to wstanie do odpowiedzi, to najpierw podniesie jedno ramię, drugie, potem dźwignie się ociężale z ławki, jakby się namyślało, czy warto wstać, czy nie. Toż to wyprowadza człowieka z równowagi". ---

nie jest katolikiem.¹⁾ Poczucie sprawiedliwości opierają na sentymencie; ta strona ma słuszość, która swym zachowaniem pozyskała sympatję

Stosunek do zwierząt jest najczęściej obojętny, niekiedy dzieci wykazują nawet złośliwość, graniczącą z okrucieństwem²⁾. Na wyrządzoną sobie krzywdę reagują powoli, ale głęboko: w stosunku do zwierząt ujawnia się odruch do bicia, a w stosunku do ludzi - nieufność i gburowatość w zachowaniu. Kolegom wymierza się sprawiedliwość, o ile na to pozwalają siły fizyczne, odręcznie; czasem skrzywdzeni udają się ze skargą do wychowawcy.

Ambicja wśród najmłodszych słaba - u starszych więcej dostrzec można miłości własnej niż ambicji. Miłość własna jest silna u dziecka.

Wśród dzieci z zaścianków byłej szlachty szaraczkowej pokutuje chorobliwie poczucie wyższości wobec dzieci "chamskich", t.j. dzieci włościańskich, które częstokroć bywają lepiej rozwinięte umysłowo i wznoszą się w lepszych warunkach.³⁾ Poczucie to podtrzymywane jest tradycyjnie przez rodziców.

Słaba możliwość wyzwala głębokiego podłoża uczuciowego, pewien egotyzm oraz powolność temperamentu nadają duszy podlaskiego dziecka ogólny ton przygnębienia, graniczącego nieraz z ospałością i smętną zadumą. Wesołość spotyka się rzadko, przyczem występuje ona w formie dość ostrej: w krzykliwym śmiechu lub w żartach z niepożądanymi rękoczynami. Na ogół przeważa usposobienie smętne, przygnębione, mało zmienne, stałe.

IV. Cechy woli. Słaba aktywność tutejszych dzieci zacieśnia objawy woli w wąskie łożysko, którem przepływa ubogi strumień popędów i dążeń.

-
- 1) Uczennica VI oddz. Olga Cz. kiedy dowiedziała się, że obdarzana przez nią sympatją bohater, gen. Bem był mahometaninem, rzekła: E., to ja go teraz nie lubię! A bo ja myślałam że on porządny, dobry człowiek i Polak, a to mahometanin. Trzeba było dłuższych wywodów, aż aby wyjaśnić różnicę między narodowością a wyznaniem.
 - 2) Złapano raz szczura. Dwóch chłopców w wieku od 10 do 12 lat polało go naftą, podpaliło i puściło na pole. Wybieranie młodych wroniąt jest na porządku dziennym (Pozatem patrz pasanie bydła Cz. VI.). -

(str. 1)

ciężkie warunki materialne oraz traktowanie dzieci jako pomocy w gospodarstwie wywołują reakcje, podyktowane przez instynkt samoobrony przed nadmiernym wysiłkiem. Uniknąć nakładanych obowiązków lub przynajmniej ulżyć sobie w ich wykonywaniu - oto dominujące dążenie tu-tejszej dlatwy. Być panem, księdzem, doktorem i nic nie robić, mieć dużo pieniędzy i "wszystkiego dobrego" - oto pragnienia chłopca przemęczonego pracą fizyczną. Spotykane w powiastkach i bajkach zwroty: "był bogaty" - "miał wszystko, czego zapragnął" - wzbudzają żywsze zainteresowanie niż estetyczne walory literackiego utworu. Pod tym pseudomaterializmem narzuconym przez warunki życia, kryją się jednak i dążenia odmiennej natury, tylko samorzutnie mniej się uzewnętrzniają, gdyż dzieci tutejsze odczuwają potrzebę zewnętrznego pobudzania i podtrzymywania woli. Pod wpływem silnej osobowości nauczyciela ujawniają się więc dążności humanitarne, estetyczne, społeczno-oświatowe (u starszych), ale zawsze jak reakcja na jakiś nakaz, czy przymus. Słowem, bez nacisku z zewnątrz, samorzutnie pragną mniej, niż mogą. Nie odczuwają potrzeby czynu, są raczej refleksyjne, powolne. Przytem ich mała świadomość celów i środków, słaba aktywność i przedsiębiorczość, nie sprzyjają precyzowaniu celu dążeń. Poddają się raczej chwilowym uczuciowym motywom, stąd pewną zmienność w pragnieniach, a tem samym i w działaniu. Jednakże umiejętność wpływu wychowawczego, przy stosunkowo stałym usposobieniu uczuciowym dziecka wydobywa z nich siłę wytrwania. Natomiast nieumiejętnie zastosowany przymus zewnętrzny wywołuje długotrwały, milczeniem pokrywany upór. Do realizacji postanowień przystępują powoli, zdawałoby się z rozwagą, nie precyzują jednak środków działania, lecz idą po linii najmniejszego oporu. Pracują dość wytrwale, systematyczności jednak w tem nie widać. W wykonywaniu powierzonych pracy więcej uwagi zwracają na treść niż na formę. O ile praca choć w części odpowiada ich zainteresowaniom, zdążają do celu wytrwale i odczuwają duże zadowolenie z dobrych wyników pracy; w przeciwnym zaś razie, t.j. wówczas, gdy brak im zainteresowania, pracują w tempie coraz powolniejszym i chętnie przerwaliby pracę, gdyby nie obawa odpowiedzialności za opieszałość.

Staranność i systematyczność pracy naogół niewielka. Do przykre-

czeń, do solennych postanowień dzieci podlaskie nie są skore; wolać unikać uroczystych zobowiązań, ale jeśli wpływają one samorzutnie, lub narzucone z zewnątrz przemówią dzieciom do przekonania, wówczas starają się o nich pamiętać i dobrze się z nich wywiązać.

V. Cechy umysłowości i specjalne uzdolnienia. Powolność temperamentu i warunki domowo-rodzinne wycisnęły swe piętno i na umysłowości podlaskiego dziecka. Zasób spostrzeżeń i wyobrażeń u dzieci nowo wstępujących do szkoły przedstawia się bardzo skromnie. Przytem możliwość wyrażenia się jest skrepowana skąpym zasobem słownika i naleciałościami gwarowemi.

Przyznać jednak należy, iż przy swej powolności dzieci tutejsze posiadają pewną czerstwość umysłową, objawiającą się w słabo wprawdzie rozwiniętych, ale posiadających wszelkie szanse rozwoju, zmysłach i uzdolnieniach umysłowych. To też w szkole rozwój umysłowy dziecka osiąga znaczne postępy, szczególnie w dziedzinie spostrzeżeń. Słabo pobudliwa uwaga wymaga jednak ustawicznych bodźców. Stąd też samodzielna szczegółowa obserwacja rzeczy i zjawisk traci wiele na dokładności.

Pamięć, przeważnie wzrokowa, jest dość pojemna, ale podobnie jak i uwaga jest trudno pobudliwa, wymagająca znacznego wysiłku ze strony dziecka. Trwałość pamięci znaczna. Reprodukacja postrzeżeń powolna, ale bardzo dokładna.

Wyobraźnia bierna dzieci tutejszych dość żywa, natomiast wyobraźnia twórcza znacznie słabsza, nosi jednak cechę oryginalności. Specjalnych uzdolnień artystycznych nie spotykałem wśród dzieci. W mowie ujawnia się skłonność do przeciągania tempa i do tworzenia legat¹⁾. W rysunku oryginalność niewielka - w kolorowaniu lubują się w barwach zdecydowanych, wyraźnych, o ciemnej tonacji. Pomysłowość kom-

1) Nawet najżywszy krakowiak śpiewany przez dzieci tutejsze nabiera swistej, podlaskiej powolności, t. zw. "ciągnięcia". Tworzy się coś w rodzaju "Kraковиaka w pówłóczysteј sukmanie".

pozycji słaba.

Techniczne uzdolnienia naogół niewielkie.

W formułowaniu własnej myśli cechuje dzieci podlaskie powolność mglistość ujęcia istotnej treści, zawikłość, a raczej niejasność stylistyczna. Przytem wypowiadają się łatwiej ustnie niż pisemnie.

W mówieniu wykazują powściągliwość, a w wymowie słabą wyrazistość oraz różnice etnograficzne-folklorystyczne: jedne mazurzą, inne pod wpływem ruskiego języka specyficznie wymawiają spółgłoski przed "i".

Zagadnieniami językowymi samorzutnie się nie zajmują i nie wykazują w tej dziedzinie wyraźnych zdolności. W lekturze interesują się wyłącznie fabułą, powiastki, noweli czy powieści. Zjawiska przyrody absorbują je idocześnie, ale więcej od strony nastrojowej niż rzeczowej, co wpływa na ogólnikowość ich obserwacji. Zagadnieniami matematycznymi interesują się wprawdzie, lecz nie wykazują specjalnego uzdolnienia w tym kierunku. Interesują się opisami podróży, ale same i zjawiskami geograficznymi niewiele, przytem w terenie orjentują się słabo. W nauce historii wykazują większe zainteresowanie dla osób, dla bohaterów, niż dla stosunków społeczno-politycznych.

Inicjatywa poczynañ niewielka. Nie narzucają się zbyt innym, ale nie łatwo też ulegają narzucającym się przywódcom.

Samodzielność, przedsiębiorczość, umiejętność podejścia do pracy przedstawiają się naogół słabo. W pracy umysłowej wykazują trudność wdrożenia-szybko się męczą i łatwo odbiegają od tematu, pograżając się w jakąś dziwną zadumę, graniczącą z "osowiałością". Umysł dziecka podlaskiego w porównaniu z umysłowością dziecka połeskiego, mimo wspólnej im powolności i słabej ruchliwości, wykazuje jednak większą elastyczność i większą zdolność przeróbki umysłowej materjału postrzeżeniowego.

VI. Cechy nabyte głównie przez oddziaływanie środowiska. Mniemania, że praca fizyczna stanowi rację bytu, a wszystko inne jest zbytkiem, pańskim przywilejem, wpływa na negatywny stosunek do wszystkiego, co się z pracą fizyczną bezpośrednio nie wiąże. Stąd też typowym oddziaływaniem wychowawczem dorosłego pokolenia na dziecko jest nega-

gacja, która ustępuje jedynie przy zapędzaniu dzieci do pracy około gospodarstwa. Nawet cechy o charakterze pozytywnym powstały przez szukanie ujścia dla energii stłumionych dyspozycji dziecięcej duszy. Za jedną z takich zbytkownych rzeczy uważa się czystość i schludność osobistą. Dla lepszego zobrazowania tej strony życia warto wyjść z ram odpowiedzi ankietowych do krótkiego przynajmniej opisu.

Miednica i mydło należą do rzadkości, a szczoteczki do zębów i pasty oczywiście wcale się nie spotyka. Kąpieli używają jedynie w lecie, o ile w pobliżu znajduje się staw albo rzeka; w przeciwnym razie przez całe życie nie znają kąpieli. Chusteczka do nosa zastępuje rękaw ubrania, względnie-dłoń. Mycie polega na polewaniu rąk wodą, brana do ust. Przytym myje się tylko twarz, pomijając - zwłaszcza zimą - uszy i szyję. Nic też dziwnego, że ~~do~~ dzieci przychodzą do klasy^z (brudnymi uszami, z obwódką brudu na szyji i opancerzonymi zaschłym brudem nogami. Uwagi higieniczne nauczyciela przyjmowane są jako dodatek do obowiązku szkolnego: trzeba być umyтым w szkole, więc się myją, ale poczucia potrzeby czystości brak zupełnie¹⁾. Dla takiego stanu rzeczy istnieje tu przysłowiowe uzasadnienie: "Kto rośnie w brudzie, z tego będą ludzie".

Zbytkiem dla wiejskiego dziecka jest również swoboda, wesołość i beztroska. Dążność dziecka do zabawy uważa się za ucieczkę od pracy, za wyraz trzpiotowstwa, słowem ~~dla~~ zły prognostyk dla jego przyszłości. Podobnie traktuje się i śpiew; w wielkim poście, w piątki, we wszelkiego rodzaju wigilje, dni krzyżowe i suche pod groźbą grzechu śpiewać nie należy. Biorąc jeszcze pod uwagę ciągłe zajęcie dziecka pracą w gospodarstwie, ciągłe zapędzanie do wyręczania dorosłych, stwierdzić musimy, że chwile swobody i wolności są dla dzieci bardzo rzadkie i krótkie, a naturalna dążność do zabawy w połowie nie znajduje zaspokojenia. Tłumione tendencje w odpowiedniej chwili wyładowują, dzieci tu-

1) -Dlaczego się nie umyłeś? -? -A bo mama mówili, że jestem czysty, to i tak mogę iść. Inny: - Bo mama cieletem wody oddaje.

tejsze w dość ostrych i wychowawczo niepożądanych formach. Dużo sposobności ku temu daje zbiorowe pasanie bydła lub też tak zwane "chodzenie za potrzódkę"¹⁾. Na pastwisku chwyta się krowę sąsiada za ogon i okłada ją kijem, ażeby przy biegnącej użyć rozkoszy zawrotnego biegu; tam dosiada się naoklep konia, ażeby użyć przyjemności jazdy; tam zgina się młode drzewo, ażeby w czasie odprężania użyć huśtania, a w razie złamania się wierzchołka rozbijać nosy, lub łamać ręce i nogi; tam swobodnie używa się wszystkich przekleństw i najordynarniejszych słów, jakie kiedykolwiek się słyszało; tam przyglądanie się stosunkom płciowym zwierząt stanowi dla dziecka uświadomienie seksualne, często przedwczesne i zdobyte w formie wychowawczo niepożądaney. Tam wreszcie swobodnie urywa się języki, łamie nogi i wykręca skrzydła wybranym z gniazd wroniętom. Wpływy pastwiska są dla dziecka wiejskiego tem, czem są wpływy ulicy dla dzieci miejskich: czynnikiem najczęściej demoralizującym. Poza tem pasanie wiąże się z rannem wstawaniem (przed pójściem do szkoły), z niedojadaniem, z narażeniem na chłód i niepogodę, a wszystko to źle wpływa na zdrowie, na frekwencję szkolną i ujemnie odbija się na wynikach pracy w szkole²⁾.

W dziedzinie stosunków seksualnych dzieci więcej widzą i więcej wiedzą, niż same zdają sobie z tego sprawę i więcej, niż by się na ich wiek należało. Wiadomości z tej dziedziny dostarczają im stosunki płciowe zwierząt oraz mała wstrzemięźliwość w słowie i czynie zarówno rodziców jak i całego otoczenia.

1) "Potrzódka" różni się tem od zbiorowego pasania (każdy sobie na wspólnem pastwisku), że jest specjalny pastuch, a kolejno po kilkoro dzieci pomaga mu w pasaniu. Pasanie bydła ogromnie obniża frekwencję na wiosnę i w jesieni.

2) Oto obrazek ilustrujący skutki pasania. W czasie lekcji zauważyłem sennego chłopca; kilkakrotnie zwracałem się do niego z zapytaniami, aby go rozruszać. Mimo to formalnie zasypiał. - Cożes ty robił w nocy? - zapytałem. - "Pas kunie" - odrzekł sennie. "Pewnie, że paskudnie tak spać na lekcji". Zjawił się uśmiech dzieci, a jedno rzekło: "On pasł konie, proszę pana, a teraz spi".

E
S
k
j
o
o
P
c
P
r
d
S
r
U
k
F
t
l
i
z
c
k
r
E
r
l

Poszanowanie cudzej własności-niewielkie. Więcej szanuje się własność osób prywatnych, słabiej własność zbiorową, a najmniej, bo jednie pod groźbą kary, własność państwową, lub samorządową, która w tutejszej gwarze "kazionnem" się zwie i jak dawniej rosyjskie "kazionne" się traktuje.

Obyczajowość towarzyska dość prymitywna. Oznaką wyrobienia towarzyskiego jest pozdrowienie każdego spotkanego t. zw. "pochwalonym", a w rozmowie ze starszymi, traktowanie, jeśli są żonaci, przez "wy". "Pochwalony" zastępuje jednocześnie podanie ręki. Najmłodszy w szkole nie używają między sobą, żadnej formy powitania; starsze dzieci pod wpływem nauczycielstwa używają przy przywitaniu "dzieńdobry", a nawet podają sobie ręce, ale tylko dziewczynki-dziewczynkom a chłopcy-chłopcom. Bójki są dość częste, lecz niezbyt gwałtowne. Serdeczności w zespołach koleżeńskich niewiele.

Punktem ciężkości wychowawczego oddziaływania środowiska tutejszego na dziecko jest traktowanie go przez dorosłych, jako siły roboczej w gospodarstwie. Dziecko od małego wciągnięte w orbitę trosk i kłopotów rodzinnych staje się przedwcześnie dojrzałe i przygnębione, traci bez troskę dziecięcą, i radość życia, która mu się ze względu na wiek należy. Pozatem pozostawione same sobie nie odczuwa ciepła życia rodzinnego; z rodziną, związane jest jedynie spletem najelementarniejszych potrzeb i konieczności życiowych, nie upiększonych i nie rozjaśnionych serdecznością, i troskliwością, macierzyńską.

Powolność temperamentu, głęboki, ale mało uzewnętrzniający się nurucuciowy, smętne usposobienie, nieśmiałość i nieufność w stosunku do człowieka, pewna ospałość umysłowa, dość znaczna stałość dążeń przy niewielkiej sile popędów, znaczna bierność oraz brak radości dziecięcego życia, jako skutek warunków codziennego życia-oto najważniejsze cechy psychiczne dziecka podlaskiego.

Uwaga: Treść ta napisana była w roku 1939 a drukowana w 1939 r.
Jan Malinowski.

Dziecko południowego Podlasia.

(Wyciąg z książki p.t. "Dziecko wsi polskiej-próba charakterystyki" str.166.Nakład "waszej Księgarni" Biblioteka Dzieł Pedagogicznych Nr.41 i 42 Warszawa,1934 r.).

I. Środowisko. Południowa część Podlasia, zawarta między środkowo-dolnym biegiem Bugu a dopływami jego: Liwcem i Krzną, stanowi trójkątny, odrębny rejon, wyciskający specyficzne piętno na psychice tułejczych mieszkańców.

"Lasek, piasek i karaski ma szlachcie podlaski"-powiadało starszszlacheckie przysłowie o tułejczych warunkach życiowych. Dodałby jeszcze należało, że obok lekkich wzniesień (200 m.nad poziom morza)piaskowych, pokrytych dość gęsto laskami, znajdują się znaczne wgłębienia podłużne, dochodzące np.nad brzegami Krzny- 50-100 m.nad poziom morza, nierzadko pełne błot.

Lekko falista równina podlaska posiada klimat niezdrowy, wilgotny zwłaszcza w porze jesiennej i wiosennej. Rocznie przypada około 600 mm. opadów atmosferycznych przy mniej więcej 1500 godzinach słonecznych. Wśród opadów atmosferycznych zdarza się niekiedy grad, siejący spustoszenia na polach w czasie przedźniwnym. Średnia temperatura roczna tułejczych okolic wynosi około 6 ° C. powyżej zera przy dominujących wiatrach zachodnich i północno zachodnich. Gęstość zaludnienia wynosi ponad 75 mieszkanców na kilometr kwadratowy. Pod względem narodowościowym ludność tułejczy przedstawia się dość charakterystycznie. Z pochodzenia są to Mazurzy i Rusini turowsko-pińscy. Ci ostatni czują się dziś Polakami, względnie katolikami, co dla spolonizowanych byłych Rusinów to samo znaczy. Mazurzy, zarówno szlachta zaściankowa, która do dziś dnia uważa się za coś lepszego, jak i chłopci, są oddawna